

TACONAFIDE, Kryptowaluty

Dobrze, że nie masz pieniędzy,
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy.
U mnie spokojnie, powoli, do przodu,
U ciebie wahania jak kryptowaluty.
Nie gadaj do mnie sprawdzam kwit online,
Pod materacem trzymam bitcoina. /x2

[Taco Hemingway]

Pieniądz długi jak Manute,
Stawiam kroki duże, bo nie chadzam skrótem.
Każdy nowy projekt robi awanturę,
Temu bezdomnemu dam na bochen,
Temu dam na wódę.
Bo nie oceniam nikogo i nie lubię być oceniany,
Ziomki z Interii pisały recenzje nim album do końca został wysłuchany.
Nigdy nie robię niczego dla leków,
Jedynie dla hajsu, spokoju i mamy,
Tylko że nie chcę się znaleźć pod ścianą,
I rzucić muzykę, bo robię reklamy.
Ona mnie pyta o moje klimaty,
Mówię jej prawdę: Gombrowicz i trapy.
Szama i trochę futbolu po za tym,
Spokój gdy wracam do domu po pracy.
Oni mnie meczą jak upał,
Nigdy nie wrócą do trendu jak żupan,
Fifi se idzie do celu po trupach,
Pragnę wolnego weekendu jak puchar.

Trudne czasy nas nadeszły,
Ciągłe spija krew ta banda kleszczy.
Wyrzuciłem ich z niesmakiem,
Jestem Magda Gessler.
Oni nawet nie są już przeszłością,
To jest czas zaprzeszły.

[Ref.]

Dobrze, że nie masz pieniędzy,
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy.
U mnie spokojnie, powoli, do przodu,
U ciebie wahania jak kryptowaluty.
Nie gadaj do mnie sprawdzam kwit online,
Pod materacem trzymam bitcoina. /x2

[Quebonafide]

Nie oglądam filmów Vegi,
Mam imprezy w Skeczu.
Siedzę w łoży Legii na kolegi meczu,
Który we mnie wierzył jak nosiłem Beggi,
Dziś zakładam sobie nowy rap do dresu, albo Tiro.
Mam na wszystko czas, tylko nie miłość,
Chyba to ją tak unicestwiło.
Ale kocham cie, żeby nie było. (Jeje)
Nowy Larry Flint, a nie Hugh Hefner,
Chciałem walczyć z tym, ale bezskutecznie.
Moje myśli są brzydkie,
Zrobię z ciebie celebrytkę w tydzień,
Moje myśli są szpetne. (jeje)
Nocą ruszam szukać zła jak batman,
Jutro znowu będę jak Mahatma.
Sam się zastanawiam, ile lat mam.
Tylko dwa nastroje, dwa nastroje,
Zaraz sam się uspokoję,
Masa wirtualnych monet,
Kawa, xanax, a na koniec-

Znowu łapie paranoje.

[Q] Znowu trzęsę, znowu klubem,
[T] Znowu pensje, znowu grube,
[Q] Znowu backstage, znowu weksle.
[T] Co ci jest Que, znowu smutek?

Pytasz jaki jest ten drugi nastrój,
Nawet nie chce patrzeć w oczy miastu, zastój
Od miesiąca nie widziałem blasku, zbastuj

[Ref.]
Dobrze, że nie masz pieniędzy,
Bo wydałbyś wszystko na ciuchy.
U mnie spokojnie, powoli, do przodu,
U ciebie wahania jak kryptowaluty.
Nie gadaj do mnie sprawdzam kwit online,
Pod materacem trzymam bitcoina. /x2